**Pytania język polski- Omnibus, klasy VII-VIII**

**Pytanie 1.** Przekształć podkreślony w zdaniu związek frazeologiczny tak, aby zachować sens wypowiedzi.

Autor włączył do komiksu wiele żartobliwych wątków i słów, które należy przyjmować

z przymrużeniem oka.

**Pytanie 2.** W którym znaczeniu został użyty wyraz *bawił* w podanym fragmencie?

„Jankiel przez cała zimę nie wiedzieć gdzie bawił

Teraz się nagle z głównym sztabem wojska zjawił”

**bawić-**

1.<< zajmować kogoś, dostarczając mu rozrywki, uprzyjemniać komuś czas, zabawiać>>

2. <<wprawiać w zadowolenie, dobry nastrój>>

3.<<przebywać gdzieś czasowo, gościć>>

**Wyraz bawił został użyty ……………………………**

|  |  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| A. | W znaczeniu 1. | B. | W znaczeniu 2. | C. | W znaczeniu 3. |

**Pytanie 3.** Przypomnij sobie mit o Dedalu i Ikarze. Odpowiedz na pytanie: Czy w zachowaniu Ikara można dostrzec idealizm czy pragmatyzm? Swoją odpowiedź uzasadnij w oparciu o podane niżej definicje i mit o Dedalu i Ikarze.

**idealizm <**<bezkrytycyzm w stosunku do otoczenia , niedostrzeganie negatywnych stron życia>>

**pragmatyzm**<< kierunek filozoficzny postulujący praktyczny sposób myślenia i działania>>

*Na podstawie: Słownik Języka Polskiego PWN, pod red. Mieczysława Szymczaka, Warszawa 1998.*

**Pytanie 4.** Wyjaśnij różnicę w pisowni cząstki „nie” w wyrazach podkreślonych w zdaniu.

Nie bądź obojętny na nieprzestrzeganie ustalonych zasad postępowania.

**Pytanie 5.** Dokończ zdanie. Wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych:

Powiedzenie podkreślone w zdaniu:

- Spokojnie, spokojnie!- rzekł.- Póki życia, póty nadziei, jak mawiał mój ojciec.

oznacza to samo, co:

1. Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie.
2. Do trzech razy sztuka.
3. Trzeba mieć nadzieję, skoro żyjemy.
4. Dopóki nie mamy nadziei, nie możemy żyć.

**Pytanie 6**. Na podstawie poniższego fragmentu wskaż dwie cechy charakteru róży i podaj przykłady zachowań bohaterki ilustrujące te cechy.

Krzak róży wykiełkował w ciągu dnia z ziarna przyniesionego nie wiadomo skąd i Mały Książę z uwagą śledził ten pęd, zupełnie niepodobny do innych pędów. Mógł to być nowy gatunek baobabu. Lecz krzak szybko przestał rosnąć i zaczął się formować kwiat. Mały Książę, który śledził pojawienie olbrzymiego pąka, wyczuwał, iż wykwitnie z niego jakieś cudowne zjawisko, lecz róża schowana w swoim zielonym domku przygotowywała się powoli. Starannie dobierała barw. Ubierała się wolno, dopasowywała płatki jeden do drugiego. Nie chciała rozkwitnąć pognieciona jak maki. Pragnęła zjawić się w pełnym blasku swojej piękności. O, tak! Była wielką zalotnicą. Jej tajemnicze strojenie trwało wiele dni. Aż pewnego poranka - dokładnie o wschodzie słońca - ukazała się. I oto ona - która tyle trudu włożyła w swój staranny wygląd- powiedziała ziewając:

 - Ach, dopiero się obudziłam... Przepraszam bardzo... Jestem jeszcze nieuczesana.

Mały Książę nie mógł powstrzymać słów zachwytu:

 - Jakaż pani jest piękna!

 - Prawda- odpowiedziała róża cichutko.

- Urodziłam się równocześnie ze słońcem.

Mały Książę domyślił się, że róża nie jest zbyt skromna, lecz jakżeż była wzruszająca!

- Sądzę, że czas na śniadanie - dorzuciła po chwili - czy byłby pan łaskaw pomyśleć o mnie? Mały Książę, bardzo zawstydzony, poszedł po konewkę i podał jej świeżą wodę.[…]

- Nie obawiam się tygrysów, natomiast czuję wstręt do przeciągów. Czy nie ma pan parawanu? "

Wstręt do przeciągów to nie jest dobre dla rośliny - pomyślał Mały Książę. - Ten kwiat jest bardzo skomplikowany."

 - Wieczorem proszę mnie przykryć kloszem. U pana jest bardzo zimno. Złe są tu urządzenia. Tam, skąd przybyłam...

Urwała. Przybyła w postaci nasienia. Nie mogła znać innych planet. Naiwne kłamstwo, na którym dała się przyłapać, zawstydziło ją. Zakaszlała dwa lub trzy razy, aby pokryć zażenowanie. - A ten parawan? - Ja bym przyniósł, ale pani mówiła... Wtedy róża znów zaczęła kaszleć, aby Mały Książę miał wyrzuty sumienia. W ten sposób mimo dobrej woli płynącej z jego uczucia Mały Książę przestał wierzyć róży. Wziął poważnie słowa bez znaczenia i stał się bardzo nieszczęśliwy.

- Nie powinienem jej słuchać - zwierzył mi się któregoś dnia - nigdy nie trzeba słuchać kwiatów. Trzeba je oglądać i wąchać. Mój kwiat napełniał całą planetę swoją wonią, lecz nie umiałem się nim cieszyć. Historia kolców, która tak mnie rozdrażniła, powinna rozczulić... Zwierzył się jeszcze:

- Nie potrafiłem jej zrozumieć. Powinienem sądzić ją według czynów, a nie słów. Czarowała mnie pięknem i zapachem. Nie powinienem nigdy od niej uciec. Powinienem odnaleźć w niej czułość pod pokrywką małych przebiegłostek. Kwiaty mają w sobie tyle sprzeczności. Lecz byłem za młody, aby umieć ją kochać.

*Antoine de Sain- Exupe’ry, Mały Książę, Warszawa 1990*

|  |  |
| --- | --- |
| Cechy charakteru róży | Uzasadnienie |
|  |  |
|  |  |

**Pytanie 7.** Podane poniżej zdanie ma formę strony czynnej. Przekształć je na stronę bierną.

Lem magię zastępuje nadnaturalną sprawnością techniczną.

**Pytanie 8**. Podane zdanie w mowie zależnej przekształć na zdanie w mowie niezależnej.

Zastanawiał się, kto mógł mu przysłać tę książkę.

**TREN VIII**

Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,

Moja droga Orszulo, tym zniknieniem swoim!

Pełno nas, a jakoby nikogo nie było:

Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło.

Tyś za wszytki mówiła, za wszytki śpiewała,

Wszytkiś w domu kąciki zawżdy pobiegała.

Nie dopuściłaś nigdy matce się frasować

Ani ojcu myśleniem zbytnim głowy psować,

To tego, to owego wdzięcznie obłapiając

I onym swym uciesznym śmiechem zabawiając.

Teraz wszytko umilkło, szczere pustki w domu,

Nie masz zabawki, nie masz rozśmiać się nikomu.

Z każdego kąta żałość człowieka ujmuje,

A serce swej pociechy darmo upatruje.

1. Wypisz z powyższego tekstu dwa archaizmy i objaśnij ich znaczenie.
2. Tren to:
3. Utwór liryczny, podejmujący problemy natury filozoficznej
4. Utwór liryczny poświęcony osobie zmarłej
5. Utwór dramatyczny, w którym przeważają pytania eschatologiczne
6. Utwór epicki o charakterze żałobnym

**Przygotowała: Renata Zasik**